

PRZEMYSŁAW STĘPIEŃ
Łódź

ŁÓDZKIE OŚRODKI POMOCY DLA REPRESJONOWANYCH W STANIE WOJENNYM

Na pytanie o zasadność wprowadzenia stanu wojennego, któremu historiografia najnowszych dziejów Polski poświęca tyle miejsca, do dziś nie uzyskano jednoznacznej odpowiedzi. Teoria „mniejszego zła”, pomimo upływu ponad dwudziestu pięciu lat od owej grudniowej niedzieli, nadal jest mocno zakorzeniona w świadomości społeczeństwa. Niemalże połowa osób, które były świadkami tamtych wydarzeń, jest przekonana o jej słuszności. Towarzyszące kolejnym rocznicom stanu wojennego audycje i programy publicystyczne skupiają się na dyskusji wokół zagadnienia ewentualnego wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Polski. Natomiast marginalnie traktowane są kwestie natury społecznej, które wydawałoby się, nie miały większego wpływu na ogół wydarzeń. Doskonale wpisuje się w nie rola, jaką odegrał Kościół i duchowieństwo po 13 grudnia 1981 r.

Kościół przez cały okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pełnił funkcję spoiwa narodowej solidarności. Był on swoistą legalną „opozycją”, której istnienia, nie mogła lekceważyć mająca monopol na władzę Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wprowadzenie stanu wojennego nie zachwiało znaczenia owej „opozycji”, wręcz przeciwnie, pozwoliło na zacieśnienie kontaktów ze społeczeństwem, w tym także z osobami niewierzącymi. To właśnie przez Kościół rozprawiana była pomoc dla represjonowanych i potrzebujących wsparcia: internowanych i ich rodzin, pozbawionych pracy czy najbiedniejszych. „Nowa”, pogrudniowa rzeczywistość była wyzwaniem dla Kościoła polskiego, a także jego zwierzchników. Jak powiedział ks. Alojzy Orszulik, ówczesny dyrektor Biura Prasowego Episkopatu Polski: *Obrona życia ludzkiego i pomoc pokrzywdzonym stawiała się sprawą zasadniczą*¹.

¹ A. Orszulik, *Episkopat Polski wobec stanu wojennego*, w: *Internowani z regionu łódzkiego. Materiały z sesji popularno-naukowej, Łowicz 15–16 grudnia 2001 r.*, pod red. M. Papisa, Łódź 2001, s. 33.

Jeszcze zanim przedstawiono oficjalne stanowisko Kościoła wobec wprowadzenia stanu wojennego, Kościół hierarchiczny rozpoczął swą działalność pomocy poszkodowanym.

W obronie internowanych z regionu łódzkiego stanęli przedstawiciele tutejszej Kurii – ordynariusz biskup Józef Rozwadowski, kanclerz Andrzej Dąbrowski i sufragani łódzki biskup Bohdan Bejze. Na spotkaniach z przedstawicielami władzy walczono o poprawę sytuacji internowanych i aresztowanych. Wysuwano postulaty natychmiastowego uwolnienia, zwłaszcza chorych, czy jedynych żywicieli rodziny². Nieznane były także rozmiary internowanych w grudniowej akcji. Apelowano o opublikowanie pełnej listy zatrzymanych. Priorytetem stała się walka o możliwość odwiedzin w czasie nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i pozwolenie na posługę duszpasterską w miejscach odosobnienia, dawało to bowiem jedyną szansę skontaktowania się z internowanymi i aresztowanymi³.

Pomoc wszystkim represjonowanym bez względu na orientacje polityczne stała się dla biskupa Rozwadowskiego jednym z głównych zadań. To dzięki niemu i pod jego patronatem powstały dwa największe w regionie centra, z których rozprawdzana była pomoc na całą diecezję dla wszystkich prześladowanych przez władzę⁴.

Pierwszym, powołanym przy kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus, kierował ojciec Stefan Miecznikowski. Ośrodek Pomocy Uwięzionym, Internowanym i Ich Rodzinom, bo taką nazwę oficjalnie nosiła ta placówka, powstał ze spontanicznego zrywu ludzkiej solidarności osób zaangażowanych w życie tejże parafii, inteligentów, robotników, ludzi wszelkich zawodów. Jeszcze tego samego dnia, kiedy ogłoszono wprowadzenie stanu wojennego, w przyparafialnym budynku powstało swego rodzaju „centrum wymiany wiadomości”, gdzie zdeorientowani mieszkańcy miasta przynosili informacje na temat zatrzymanych działaczy „Solidarności”⁵. Umożliwiło to w miarę szybkie skompletowanie listy osób,

² AAL, AKBDŁ, Korespondencja Biskupa Łódzkiego, *List bp ordynariusza do plk. Moczowski*, 16 XII 1981; APL, KC PZPR, 1449, *Informacja o spotkaniach władz miasta z klerem na terenie województwa łódzkiego w okresie I I 1982–31 V 1982*, k. 25–26. Zob. też A. Dąbrowski, *Byliśmy świadkami wydarzeń bardzo dramatycznych*, w: *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996*, pod red. M. Różańskiego, Łódź 2005, s. 338; L. Próchniak, *Ziemia łódzka i sieradzka*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 741; M. Golicka-Jabłońska, *Ojciec Stefan SJ*, Łódź 2006, s. 52.

³ L. Próchniak, *op.cit.*, s. 741; M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 52.

⁴ AAL, AKBDŁ, Stan wojenny. Sprawozdania z pomocy internowanym, *Informacja o diecezjalnej akcji pomocy uwięzionym, internowanym i ich rodzinom*; A. Lepa, *Człowiek naturalnej dobroci*, w: *Biskup Józef Rozwadowski...*, s. 317; L. Olejnik, *Łódzka „Solidarność” 13 XII 1981–13 I 1990*, w: *Zatrzymane w kadrze. „Solidarność”. Region Ziemia Łódzka 1980–1990*, Łódź 2005, s. 17; *Instytuty życia konsekrowanego w Kościele łódzkim. Zakony, zgromadzenia, instytuty świeckie, charyzmat, historia, apostołat*, pod red. K. Dąbrowskiego, Łódź 2000, s. 35; relacja ks. Antoniego Głowy, 21 IV 2006.

⁵ AZSZŁ, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi*; *ibidem*, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w*

które w myśl obowiązującego w stanie wojennym prawa utraciły wolność po 13 grudnia 1981 r. Działalność ta była tym słuszniejsza, im dłużej władze trzymały w tajemnicy wiadomości o losach zatrzymanych. Każda, nawet najmniejsza informacja dla rodziny, która bezskutecznie próbowała poszukiwać „zaginionego” przez komisariaty MO czy rejonowe więzienia, była na wagę złota, stanowiła swego rodzaju wsparcie psychiczne.

Pierwsze dni działalności Ośrodka, nie mającego jeszcze ram prawnych – dopiero 18 grudnia, kiedy to biskup Rozwadowski specjalnym dekretem oficjalnie powołał Ośrodek do życia – były bardzo chaotyczne⁶. Dziś trudno jest nawet ustalić skład personalny grupy osób, która jako pierwsza rozpoczęła akcję niesienia pomocy. Jednakże niesprecyzowany zakres działań, jakie prowadził Ośrodek, powodował stałe zapotrzebowanie na ludzi dobrej woli, gotowych poświęcić własny czas w sprawie represjonowanych przez ówczesną władzę.

Dzięki zaangażowaniu w całą akcję biskupa Rozwadowskiego, możliwe stało się udzielanie pomocy materialnej. Początkowo tylko rodzinom internowanych, ponieważ nadal brakowało zgody władz na odwiedziny w miejscach odosobnienia, pomimo oficjalnych zapewnień, jakie złożono prymasowi Józefowi Glempowi⁷.

Pierwszy transport darów pochodzących z Holandii, pozyskany z Diecezjalnego Referatu Charytatywnego Kurii Biskupiej dzięki wspomnianemu biskupowi ordynariuszowi, umożliwił przygotowanie paczek bożonarodzeniowych dla rodzin represjonowanych działaczy⁸.

Stały napływ darów z Kurii Biskupiej, od mieszkańców Łodzi czy ofiarodawców zagranicznych wymógł na pracownikach Ośrodka podział wykonywanej pracy. Powstałe, nieformalne sekcje miały ułatwić i usprawnić funkcjonowanie placówki. Kontrolę nad całością prowadzonej działalności sprawował ojciec Miecznikowski, który jednocześnie nieustannie zabiegał u władz o możliwość odwiedzin w miejscach odosobnienia.

W związku z narastającą liczbą interesantów, którzy zgłaszali się do Ośrodka, konieczne było wyznaczenie dyżurów na furcie, czyli drzwiach domu zakonnego, gdzie przyjmowano wszelkie prośby, a także zgłoszenia o naruszeniach porządku i aktach bezprawia dokonywanych przez milicję, wojsko, czy Służbę Bezpieczeństwa. Dyżury te na zmianę pełniły Hanna Brzozowska, Krystyna Kociołek, Stani-

Łodzi; M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 44; S. Miecznikowski, *Kazania stanu wojennego*, Łódź 1992, s. 15; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006.

⁶ Relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006.

⁷ J. Glemp, *Kazania wojenne. Społeczna nauka Prymasa Polski*, Warszawa 1983, s. 15.

⁸ AZSZŁ, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi*; *ibidem*, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006.

sława Hejwowska, Jolanta Słobodzian, Julia Kryszewska i Małgorzata Wojtunik, która odgrywała również rolę obserwatora na rozprawach sądowych⁹.

Niezbędne okazało się także wyznaczenie osób odpowiedzialnych za sprawdzanie wiarygodności dostarczanych do Ośrodka informacji. Osoby te, w głównej mierze byli to małżonkowie Zofia i Mirosław Czołczyńscy, obarczone były również zadaniem przeprowadzenia swego rodzaju „wywiadów środowiskowych” w rodzinnych domach osób represjonowanych. Celem takiej rozmowy było rozpoznanie sytuacji, w jakiej znajdowała się dana rodzina, zarówno finansowej, jak fizycznej i psychicznej¹⁰. Wszystkie problemy i potrzeby danej rodziny skrupulatnie notowano i przechowywano w kartotece Ośrodka.

Częste transporty od darczyńców zagranicznych, a co za tym idzie wzrastająca liczba towarów wymagała znalezienia odpowiedniego miejsca – swoistego magazynu, gdzie można było bezpiecznie przechowywać dary. Za zgodą ojców jezuitów na potrzeby Ośrodka zaadaptowano pomieszczenia należące do Duszpasterstwa Akademickiego¹¹. Pieczę nad rozrastającymi się zasobami objął początkowo Leszek Orzechowski wraz z żoną Mirosławą. Po nich funkcję tę przejął Andrzej Roźniata i Waldemar Wykrota oraz Marek Cichon, który został mianowany honorowym łącznikiem z Kurią Biskupią¹².

Różnorodność towarów, które dostarczano do Ośrodka Pomocy, wymusiła zaangażowanie kolejnych specjalistów z danej dziedziny, oprócz bowiem artykułów spożywczych i odzieżowych zgromadzono znaczną ilość medykamentów zarówno gotowych leków, jak i półproduktów do sporządzania tychże. Fachową pomocą lekarską służyła dr Maria Dmochowska, która objęła opieką medyczną zwalnianych z internowania, a także ich rodziny. Pomocy w tym zakresie udzielała również dr Ewa Kowalewska¹³. Wszyscy podopieczni Ośrodka Pomocy, którzy odzyskali wolność, dzięki uprzejmości tychże lekarzy, przechodzili szczegółowe badania, a jeśli zaistniała taka potrzeba wyposażani byli w stosowne zwolnienia czy zaświadczenia o stanie zdrowia i możliwościach podjęcia pracy.

Dzięki kartotece prowadzonej przez Ewę Jażdżewską-Goldsteinową, Marię Bartoszewską i Marię Wykrotę, systematycznie uzupełnianej o nowe wiadomości, dostarczane przez Zofię Czołczyńską, możliwe było dokładne określenie potrzeb

⁹ AZSZŁ, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; *ibidem*, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi*; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006.

¹⁰ Relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006; relacja Zofii i Mirosława Czołczyńskich, 23 III 2006.

¹¹ AZSZŁ, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; *ibidem*, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi*; M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 64; *Po obu stronach więziennego muru* (w zbiorach autora).

¹² AZSZŁ, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; relacja Barbary Gruszczyńskiej 9 I 2006.

¹³ M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 65; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Zdzisława Krakowiaka, 6 IV 2006.

danej rodziny, nad którą Ośrodek rozciągał opiekę. Staraniem ojca Miecznikowskiego było, by każda z rodzin represjonowanych działaczy, przynajmniej raz w miesiącu otrzymała paczkę żywnościową. W zależności od zasobów magazynowych, w paczce takiej znajdowały się podstawowe produkty takie, jak: mąka, ryż, cukier, herbata, kasza, sery, sporadycznie towary luksusowe w owych czasach, jak kawa czy konserwy mięsne. Dodatkowo, jeżeli w rodzinie były dzieci, paczka bogatsza była o produkty takie, jak: mleko w proszku, specjalne odżywki oraz słodczyce i bakalie – suszone morele, figi, rodzynki czy orzechy¹⁴. Ze względu na mnogość i różnorodność towarów, jakimi w danej chwili dysponował Ośrodek, „poszkodowane” rodziny otrzymywały również jednorazowe paczki żywnościowe, wydzielone z artykułów, z których magazynowaniem placówka nie była w stanie sobie poradzić. Najczęściej były to cytrusy lub porcjowane mięso, które należało jak najszybciej rozdysponować, by nie narazić Ośrodka na ewentualne straty wynikające z krótkiego terminu przydatności do spożycia¹⁵. Na specjalne, indywidualne zamówienia realizowano również paczki zawierające odzież. Skład tychże uzależniony był od stanu osobowego danej rodziny oraz kondycji finansowej, w jakiej się ona znajdowała. Przykładowa paczka odzieżowa dla rodziny z dzieckiem zawierała: dwie pary spodni dziecięcych, dwie pary skarpet, dwa swetry oraz dwie podkoszulki i bluzki¹⁶. Określeniem tych wymogów zajmowały się osoby odpowiedzialne za tak zwany „wywiad środowiskowy”. Podobnie rzecz się miała z udzielanymi przez Ośrodek zapomogami pieniężnymi. W większości przypadków były to wypłaty jednorazowe przeznaczone na pomoc doraźną rodzinie, opłacenie adwokatów lub uiszczenie grzywien za naruszanie porządku stanu wojennego. Tą formą udzielania pomocy osobiście zajmował się ojciec Miecznikowski¹⁷.

Dostarczenie uprzednio przygotowanych paczek, ułożonych według określonego schematu, tak by przy rozwożeniu zyskać jak najwięcej na czasie i paliwie, leżało w gestii kierowców, Zdzisława Krakowiaka, którego w późniejszym okresie zastąpił Mirosław Bulski, Grzegorza Siewiery oraz Mirosława Czołczyńskiego¹⁸. Wszyscy wyposażeni byli w specjalne pisemne delegacje opatrzone pieczę-

¹⁴ AAL, AKBDŁ, Stan wojenny. Sprawozdania z pomocy internowanym, *Sprawozdanie z działalności charytatywnej Ośrodka Pomocy Uwięzionym [13 XII 1981–30 VI 1983]*; AZSZŁ, *Kartoteka Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 69; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Stefana Niesiołowskiego, 7 VII 2006; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006.

¹⁵ AZSZŁ, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; *ibidem*, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele oo. Jezuitów w Łodzi*; relacja Zofii Czołczyńskiej, 23 III 2006; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006.

¹⁶ AZSZŁ, *Kartoteka Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*.

¹⁷ Relacja Zofii Czołczyńskiej, 23 III 2006.

¹⁸ AZSZŁ, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi*; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Mirosława Czołczyńskiego, 23 III 2006; relacja Zdzisława Krakowiaka, 6 IV 2006.

ciamy kurialnymi, pozwalającymi na swobodne poruszanie się po mieście i poza jego obszarem, a także zaświadczenia wystawione przez parafię Najświętszego Imienia Jezus, upoważniające do rozwożenia paczek¹⁹.

Pod koniec grudnia 1981 r., za sprawą biskupa Rozwadowskiego oraz łódzkich adwokatów przy istniejącym już Ośrodku utworzono specjalną sekcję zajmującą się doradztwem prawnym. W jej składzie znaleźli się: ówczesny dziekan Rady Adwokackiej Eugeniusz Sindlewski, Karol Głogowski, Andrzej Kern oraz Stanisław Maurer²⁰. Wcześniej wszystkimi sprawami bieżącymi związanymi z prawem zajmowała się Małgorzata Wojtunik. Oprócz obrony oskarżonych działaczy, zadaniem naczelnym było niedopuszczenie do rozpraw sądowych adwokatów przyznawanych z urzędu, co, do których istniało podejrzenie o współpracę z SB. Ważne również było sprawdzenie pod tym względem wszystkich księży, którzy mieli kontakt z aresztowanymi czy internowanymi. Oprócz działalności czysto sądowniczej, Andrzej Kern i Karol Głogowski prowadzili również w przykościelnym budynku wykłady dla działaczy związkowych. Były to prelekcje z zakresu obowiązującego prawa związkowego, praw ludzi zwalnianych z pracy, a także instrukcje, co do postępowania w przypadku aresztowania²¹.

Do zakresu zadań, które dotychczas wykonywał Ośrodek Pomocy dołączono bezpośrednią pomoc dla internowanych i aresztowanych. Stało się to możliwe za sprawą o. Miecznikowskiego, który w końcu grudnia 1981 r. został mianowany przez Kurie Biskupią diecezjalnym referentem do spraw duszpasterstwa w zakładach karnych, aresztach śledczych, ośrodkach przystosowania społecznego, zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich²². Nominacja ta ułatwiła wspomnianemu jezuitcie uzyskanie pozwolenia na przekroczenie progu miejsc odosobnień, więzień i aresztów. Początek stycznia 1982 r. przyniósł o. Miecznikowskiemu możliwość odwiedzin internowanych w Sieradzu oraz odprawienie mszy św. w Łęczycy z okazji święta Trzech Króli²³. Dla wielu działaczy był to pierwszy kontakt z kimś z zewnątrz od czasu zatrzymania, a także z izolowanymi dotychczas współwięźniami. Od tej pory o. Miecznikowski niestrudzenie, przez

¹⁹ Relacja Zdzisława Krakowiaka, 6 IV 2006.

²⁰ A. Kern, *Łódzka Rzeczpospolita Adwokacka*, „Kultura i Biznes”, VII–VIII 2005, s.7; idem, *Łódzka adwokatura w obrocie praw człowieka* (w zbiorach autora); relacja Andrzeja Kerna, 11 I 2006; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006.

²¹ AIPN Ld pf 13/442, t. II, *Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej, styczeń–grudzień 1983*, 10 I 1983, k. 12; A. Kern, *Łódzka Rzeczpospolita...*, s. 7; idem, *Łódzka adwokatura...*; relacja Andrzeja Kerna, 11 I 2006; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006.

²² AAL, AKBDŁ, Stan wojenny. Sprawozdania z pomocy internowanym, *Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy dla Uwięzionych, Internowanych i Ich Rodzin [13 XII 1981–VI 1982]*; AZSZŁ, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele oo. Jezuitów w Łodzi*; *Ibidem*, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*.

²³ AZSZŁ, *Notatka na temat początków działalności akcji pomocy internowanym przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi*; M. Wyrwich, *Kapelani „Solidarności” 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 231.

cały okres stanu wojennego, regularnie odwiedzał wszystkie więzienia i miejsca odosobnienia, gdzie przebywali łódzcy opozycjoniści.

Możliwość spotkania i rozmowy z osobą, która była w stałym kontakcie z rodziną zatrzymanego, stanowiła wielkie wsparcie psychiczne. Wzajemna wymiana informacji, dzięki przynoszonym grypsom, pozwoliła na uzupełnienie i zweryfikowanie listy pozbawionych wolności. Przekroczenie progu miejsc odosobnienia wydatnie pomogło w ustaleniu warunków, w jakich żyli internowani, a co za tym idzie, określenie ich potrzeb materialnych.

Nowe obowiązki, jakie spadły na o. Miecznikowskiego, spowodowały nieformalną zmianę na stanowisku kierownika Ośrodka Pomocy. Barbara Gruchała (następnie po mężu Gruszczyńska), której współpraca na długie lata związała się z parafią Najświętszego Imienia Jezus, przejęła nadzór nad funkcjonowaniem Ośrodka, stając się tym samym prawą ręką ojca Miecznikowskiego²⁴.

Pomoc niesiona przez księży w zakładach karnych, miejscach odosobnienia czy aresztach nie ograniczyła się tylko do odprawiania mszy św., spowiedzi czy wsparcia duchowego. Jako, że początkowo tylko księża mogli kontaktować się z osadzonymi, na nich również spoczął obowiązek wsparcia materialnego więźniów w postaci paczek żywnościowych, czy ubraniowych. Częstokroć warunki panujące w miejscach odosobnienia i więzieniach, a także sposób, w jaki służba więzienna obchodziła się z podopiecznymi, uwłaczały ludzkiej godności. Jakkolwiek, choćby najdrobniejsze wsparcie materialne z zewnątrz stwarzało „mieszkańcom” zakładów karnych pozory normalności, ułatwiając egzystencję za więziennymi murami.

Przemierzając niemalże całą Polskę o. Miecznikowski starał się, by każdy jego podopieczny otrzymał takie wsparcie. Naczelnicy więzienni restrykcyjnie przestrzegali zawartości paczek i ich wagi, którą początkowo ustalono na 1 kg. W paczce takiej znajdowała się suszona kielbasa, ser żółty, masło, topiony smalec, herbata, cukier, czekolada, papierosy oraz środki higieny osobistej jak mydło, pasta do zębów, czy szampon. Kiedy złagodzone przepisy co do zawartości i wagi paczek, a także kiedy zasoby Ośrodka Pomocy wydatnie wzrosły, paczki wzbogacano o kawę, kakao, konserwy oraz witaminy²⁵. By zapobiec okradaniu podopiecznych przez służbę więzienną, o. Miecznikowski przewidział również podobne paczki, z tym, że bogatsze w słodczy, dla personelu więziennego. Odzież, podobnie jak to było w przypadku rodzin, dostarczano wedle indywidualnego zapotrzebowania.

Ośrodek Pomocy Uwięzionym, Internowanym i Ich rodzinom objął swym zasięgiem kilkaset osób z terenu całej diecezji. Tylko od początku stanu wojenne-

²⁴ Relacja Marka Cichonia, 16 II 2006; M. Wyrwich, *op.cit.*, s. 230.

²⁵ AAL, AKBDŁ, Stan wojenny. Sprawozdania z pomocy internowanym, *Sprawozdanie z działalności charytatywnej Ośrodka Pomocy Uwięzionym [13 XII 1981–30 VI 1983]*; AZSZŁ, *Kartoteka Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 69; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Stefana Niesiołowskiego, 7 VII 2006; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006.

go do czerwca 1982 r. stałej pomocy materialnej i duchowej udzielono 300 rodzinom. W tymże czasie pod opieką Ośrodka znajdowało się 222 internowanych oraz 78 aresztantów i więźniów politycznych²⁶. Na wsparcie finansowe przez niemalże cały stan wojenny wydano blisko 5 mln złotych. Na sumę tę złożyły się stałe i doraźne wypłaty pieniężne, zakup żywności i leków, a także akcje wypoczynkowe organizowane dla zwalnianych z internowania. W ramach jednorazowej pomocy dla represjonowanych i ich rodzin wydano 821 paczek żywnościowych. Stała pomoc w tym zakresie wyniosła 4298 paczek, co razem daje niebagatelną sumę ponad 5100 paczek rozdysponowanych w ciągu niespełna 19 miesięcy funkcjonowania Ośrodka. Ze zorganizowanych akcji wypoczynkowych skorzystały w 1982 i 1983 r. 354 osoby z prawie 130 rodzin²⁷.

Po zniesieniu stanu wojennego Ośrodek Pomocy nadal funkcjonował, rozciągając stałą opiekę nad 72 rodzinami, w tym 32 mieszkającymi poza granicami Łodzi²⁸. W głównej mierze były to rodziny osób skazanych wyrokami sądowymi za działalność opozycyjną i związkową bądź te, którym internowanie zamieniono na więzienie (np. rodzina Grzegorza Palki).

Funkcjonowanie Ośrodka Pomocy Uwięzionym, Internowanym i Ich Rodzinom możliwe było dzięki zaangażowaniu, jakie wykazała ponad 50-osobowa grupa ludzi dobrej woli, która poświęcając swój czas, niosła pomoc represjonowanym przez władzę²⁹. Cała akcja nie byłaby w stanie ruszyć, gdyby nie hojność mieszkańców miasta, pomoc z Diecezjalnego Referatu Charytatywnego Kurii Biskupiej oraz samego biskupa ordynariusza. Przede wszystkim jednak Ośrodek działał dzięki wsparciu darczyńców zagranicznych, z których najwytrwalsi okazali się Włosi i Francuzi³⁰.

Nieco odmienny charakter miał Ośrodek Pomocy Osobom Pozbawionym Pracy, powołany z końcem stycznia 1982 r. przy parafii Najświętszego Zbawiciela w Łodzi, którym kierował ks. Antoni Głowa.

Wraz z pierwszymi zwolnieniami z aresztów i internatów pojawił się problem ludzi wyrzucanych z pracy, naznaczonych piętnem opozycyjnej działalności. Naturalnie, z prośbą o pomoc kierowano się do o. Miecznikowskiego. Ponieważ ludzie ci tworzyli osobną grupę poszkodowanych, Ośrodek Pomocy Uwięzionym, Internowanym i Ich Rodzinom nie był w stanie zapewnić im odpowied-

²⁶ AAL, AKBDŁ, Stan wojenny. Sprawozdania z pomocy internowanym, *Sprawozdanie z działalności Diecezjalnego Ośrodka Pomocy dla Uwięzionych, Internowanych i Ich Rodzin* [13 XII 1981–VI 1982].

²⁷ *Ibidem*; *Sprawozdanie z działalności charytatywnej Ośrodka Pomocy Uwięzionym* [13 XII 1981–30 VI 1983].

²⁸ AZSZŁ, *Sprawozdanie z działalności charytatywnej Ośrodka Pomocy Uwięzionym* [1 I 1983–31 IV 1984].

²⁹ Wykaz wszystkich pracowników Ośrodka: M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 72; S. Miecznikowski, *op.cit.*, s. 8.

³⁰ Relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Zofii i Mirosława Czołczyńskich, 23 III 2006.

niego wsparcia. Dodatkowo z obawy przed represjami za prowadzoną działalność charytatywną, ojciec Miecznikowski nie chciał łączyć tych dwu spraw, by ewentualna likwidacja prowadzonej przez niego pomocy nie przekreślała pomocy udzielanej ludziom pozbawionym pracy. Przy porozumieniu z ks. Antonim Głową, który zgłosił chęć poprowadzenia takiego ośrodka, powstał odrębny punkt, gdzie zajmowano się wyłącznie pomocą bezrobotnym, którzy utracili pracę ze względu na działalność polityczną³¹. Pełnego wsparcia inicjatywie tej udzielił biskup Józef Rozwadowski. Zręby tej placówki, oprócz wspomnianego już ks. Głowy, tworzyli Paweł Lipski i Jarosław Daszkiewicz.

Stale powiększająca się lista osób zwalnianych z pracy systematycznie uzupełniana była dzięki informacjom, jakie dostarczali do Ośrodka ludzie z zakładowych komórek „Solidarności”. Ze względu na mnogość i różnorodność spraw, z którymi przyszło się zmierzyć pracownikom placówki, konieczne było zatrudnienie sztabu prawników, w gronie których znalazł się między innymi Marek Markiewicz, Walenty Jakobson czy mecenas Zygmunt Wołowski. W miarę wzrostu liczby podopiecznych Ośrodka, do stałego grona pracowników dołączyła Maria Stanisławska i Zofia Jagielska³². Wszyscy, którzy zaangażowali się w niesienie pomocy, pracowali społecznie. Niektórzy z nich, tak jak Marek Markiewicz, sami byli pozbawieni pracy, jednakże mimo tego, nie czynili starań, by pozyskać ją z pomocą Ośrodka.

Z biegiem czasu punkt działający przy kościele na al. Włókniarzy 187 wyrósł na centralę, która prowadziła ewidencję wszystkich zwalnianych z pracy, do której spływały informacje z podobnych punktów, utworzonych przy parafiach diecezji łódzkiej³³.

Podobnie jak to było w Ośrodku kierowanym przez o. Miecznikowskiego, pracę podzielono na specjalne sekcje. Największą rolę przypadła jednak prawnikom, dyżurującym trzy dni w tygodniu. Do ich zadań, oprócz doradztwa prawnego z zakresu prawa pracy, należała pomoc przy sporządzaniu stosownych podań, odwołań, a także w razie konieczności reprezentowanie interesów pokrzywdzonych w sądzie pracy.

Dzięki wspomnieniu finansowemu od biskupa ordynariusza możliwe stało się także udzielanie doraźnych i stałych zapomóg finansowych dla rodzin najbardziej potrzebujących. Ośrodek miał również możliwość wsparcia materialnego swoich podopiecznych w postaci paczek żywnościowych, głównie dzięki darom

³¹ AZSZŁ, *Kalendarium Ośrodka Pomocy przy kościele ks. ks. Jezuitów w Łodzi*; M. Golicka-Jabłońska, *op.cit.*, s. 65; *Po obu stronach więziennego...*; relacja ks. Antoniego Głowy, 21 IV 2006; relacja Barbary Gruszczyńskiej, 9 I 2006; relacja Pawła Lipskiego 15 II 2007; relacja Marka Cichonia, 16 II 2006.

³² Relacja ks. Antoniego Głowy, 21 IV 2006.

³³ *Ibidem*; L. Próchniak, *op.cit.*, s. 745.

napływającym z zagranicy oraz towarom przekazywanym z Ośrodka Pomocy Uwięzionym, Internowanym i Ich Rodzinom³⁴.

Pod stałą opiekę lekarzy, dyżurujących raz w tygodniu, trafiło kilka rodzin. Jednakże działalność tejże sekcji ograniczała się do pomocy w poszukiwaniu leków trudno dostępnych w aptekach, czy też medykamentów pochodzenia zagranicznego³⁵.

Oprócz porad prawnych prowadzono również pośrednictwo pracy. Praca zastępcza, opierała się w głównej mierze na ofertach zgłaszanych przez tzw. sektor nieuspołeczniiony: rolnicy, ogrodnicy, rzemieślnicy. W okresie funkcjonowania tegoż pośrednictwa, na 80 chętnych, którzy wyrazili wolę podjęcia pracy nie wymagającej praktycznie żadnych kwalifikacji zawodowych, skorzystało zaledwie 36 osób³⁶.

Dzięki uprzejmości górali z Białki Tatrzańskiej i Murzasihla możliwe stało się zorganizowanie w 1982 r. akcji wakacyjnej dla 26 najbiedniejszych rodzin, dotkniętych represyjnymi zwolnieniami z pracy.

Po zniesieniu stanu wojennego Ośrodek Pomocy Osobom Pozbawionym Pracy prowadził działalność na szeroką skalę jeszcze przez parę miesięcy. Do końca 1983 r. ze wsparcia tejże placówki skorzystało ponad 600 osób wraz z rodzinami³⁷. Wraz z postępującą normalizacją życia społecznego, zawężało się grono podopiecznych Ośrodka, który z początkiem 1986 r. zakończył swą działalność³⁸.

Na terenie Łodzi, jak i w regionie łódzkim działało wiele mniejszych ośrodków pomocy, organizowanych przy większych parafiach diecezji. Na wspomnienie zasługują ośrodki powstałe przy parafiach: św. Teresy w Łodzi (ul. Kopcińskiego 1/3), Podwyższenia Świętego Krzyża (ul. Sienkiewicza 38), Przemienienia Pańskiego (ul. Rzgowska 88), Najświętszego Serca Jezusowego (Skarbowa 2), czy św. Mateusza w Pabianicach³⁹. Funkcjonowanie ich było możliwe dzięki pomocy Diecezjalnego Referatu Charytatywnego Kurii Biskupiej oraz hojności samych parafian. Ze względu na nieliczną grupę objętych pomocą, zazwyczaj kilka lub kilkanaście osób, udzielenie wsparcia było możliwe niemalże w każdej diecezji. Jednakże zasięg terytorialny, zamykający się w granicach parafii spowodował, że nie zyskały one większego rozgłosu.

³⁴ AAL, AKBDŁ, Stan wojenny. Sprawozdania z pomocy internowanym, *Sprawozdanie z działalności charytatywnej Ośrodka Pomocy Uwięzionym [13 XII 1981–30 VI 1983]*.

³⁵ *Ibidem*, Stan wojenny. Sprawozdania z pomocy internowanym, *Sprawozdanie z działalności punktu pomocy charytatywnej dla osób pozbawionych pracy z powodu przekonań i działalności politycznej, związkowej i społecznej [7 IV–31 VII 1982]*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Z relacji pracowników Ośrodka wynika, że punkt ten funkcjonował do tegoż roku, choć nie można jednoznacznie stwierdzić, iż data ta wyznacza kres jego działalności.

³⁹ AAL, AKBDŁ, Stan wojenny 1982–1983, *Informacja na temat działających w Łodzi ośrodków pomocy*.

Ważniejsze skróty

AAŁ	– Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi
AIPN Łd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
AKBDŁ	– Akta Kurii Biskupiej Diecezji Łódzkiej
APŁ	– Archiwum Państwowe w Łodzi
AZSZŁ	– Archiwum Zakładowe Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

CENTERS OF HELP IN ŁÓDŹ FOR VICTIMIZED IN PERIOD OF MARTIAL LAW

Summary

Martial law is still being perceived as “minor evil” near by a half of polish society. Every year on the anniversary of introduction martial law we can follow many discussions on TV. The main topic is “what could have happened, if the Soviet army had crossed polish boarder”. Whereas the topic of assistance of polish Church for “Solidarność” is often being omitted.

In the region of Łódź there were two centers of help for the internments members of the opposition and their families. The first: Center of Help for the Dependents, Internments and Their Families was managed by Jesuit father Stefan Miecznikowski. The second: Center of Help for the Unemployed Persons (for political reasons) was managed by priest Antoni Głowa. Both of these centers were cooperating during three years of marital law an giving help and shelter for hundreds of political prisoners and their families.

Mentioned centers couldn't have operated if there hadn't been efficient support from Metropolitan Bishop Józef Rozwadowski. His person and the whole Episcopal Curia in Łódź became the third, informal center of assistance for members of the opposition.

Concluding the problem of martial law there is a need to emphasize that it has many other aspects than political and military ones. Approaching this problem from different sides we can realize that there wouldn't have been “Solidarność” if there hadn't been an assistance from polish Church in these hard times.

Słowa kluczowe: Łódź, historia Łodzi, stan wojenny

